Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, II.

Rok XV. Kraków, wtorek 19 stycznia 1932 Nr. 19

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Ostatni krzyk mody gospodarczej — system kontyngentowania

Zagraniczna polityka handlowa przesuwała się w ostatnim czasie w większości krajów europejskich i pozaeuropejskich coraz wyraźniej z toru **klauzuli najwyższego uprzywilejowania** na tor preferentyzmu regionalnego. Powody dla tego rodzaju kształtowania się stosunków leżały przedewszystkiem w tendencjach antiliberalistycznych poszczególnych gospodarstw narodowych, ale także i w tem, że sama technika traktatów handlowych, opartych o K. N. U., okazała się niedoskonałą wobec istniejących bardzo licznych sposobów obchodzenia zobowiązań z klauzuli wynikających.

Do najgłówniejszych wad **polityki traktatów klauzulowych** należało automatyczne przechodzenie wszelkich przywilejów i ustępstw, przyznawanych w specjalnych warunkach komukolwiek na pozostałych kontrahentów traktatowych i to bez żadnej rekompenzaty z ich strony. Przekonaliśmy się w stosunkach polskich o niedociągnieniach klauzuli najwyższego uprzywilejowania w tej formie, w jakiej ona do ostatniej chwili u nas panuje, chociażby przy sposobności ostatnich rokowań z Austrją, gdzie wszelkie ustępstwa, jakiebyśmy ewentualnie Austrji koncedowali, musiałyby właśnie dotyczyć i innych krajów, związanych z nami traktatami klauzulowemi.

Z drugiej strony **propagowanie metody umów preferencyjnych** jako asekuracji wymiany zagranicznej jest n. p. dla pewnych krajów, nie posiadających specjalnych zdolności eksportowych, ani nie odgrywających po stronie „ma" bilansów handlowych swych partnerów zbyt ważkiej roli, o tyle nierealne, że kraje takie — jak n. p. właśnie Polska, która jako teren eksportowy nie ma nazbyt znaczącej pozycji i prawie-że ani jednego z wchodzących w rachubę dla umów preferencyjnych krajów — nie mogą liczyć na uzyskanie korzystnych preferencyj regionalnych.

Wyjście pośrednie, nie wprowadzające ze sobą istotnego przebudowania polityki traktatowej, leży w ustalaniu tak zwanych kontyngentów przywozowych za cenę kontyngentu, względnie ulgi wywozowej.

System kontyngentowy zaprowadził ostatnio szereg państw europejskich a jeżeli pominąć te wypadki, w których kontyngentowanie przywozu wprowadzonem zostało dla celów ochrony dewizowej, to pozostaną nam dwa typowe przykłady **kontyngentowania dla czystej idei wymiany zagranicznej**. Przykładami temi są: polityka handlowa Szwajcarji i Francji. Pierwsze bowiem z tych dwóch państw wprowadza u siebie linję t. zw. kontyngentowania „proporcjonalnego" drugie zaś system kontyngetowy, oparty na podstawach równych (egales) zwanych także „sprawiedliwewi". Różnica polega na tem, że podczas gdy Szwajcarja wypowiedziała n. p. swój traktat handlowy z Niemcami w tym celu, aby w nowo podjętych negocjacjach mogła żądać proporcjonalnego prawa wywozowego do Niemiec, to Francja, wprowadzając kontyngenty importowe na takie materjały, jak: drzewo, węgiel, masło, mięso, meble gięte itd., trzyma się zasady, że wysokość kontyngentu poszczególnych dostawców, winna stać w prostym stosunku do ich dotychczasowych obrotów z Francją. Sama technika kontyngentowania może być różnym sposobem realizowana.

I tak Francja, jako, w ostatnim okresie czasu, typowy kraj kontyngentowy, bo nieuprawiający regularnego przywozu dla celów dewizowo-emisyjnych, lecz wyłącznie i jedynie dla celów handlowych, wprowadziła dwie odmiany taktyk kontyngentowania:

Pierwsza, to tak zwane nadtaksy celne, wedle dekretu z dnia 9. XII. ub. r., które stosuje Francja do krajów o zdewaluowanych bankno tach celem przeciwstawienia się z jednej strony dumpingowi walutowemu, z drugiej w celu „sprawiedliwego" ustosunkowania kwot importu towarowego z krajów o walucie obniżonej do importu z krajów o walucie stałej. Druga odmiana kontyngentowania, stosowana przez Francję, to wprowadzenie w ramach autonomicznej taryfy obok normalnej także i niższej stawki celnej dla ograniczonej ilości towaru, odpowiadającego pewnym wymogom, a więc n. p. dla towaru standaryzowanego. Na tej podstawie przyznaje Francja niektórym państwom nisko. clony kontyngent przywozowy, odpowiadający dotychczasowemu importowi Na płaszczyźnie tych kontyngentów ma francuska polityka handlowa sposobność do odpowiedniego unormowania przywozu przez odrzucanie importów, nie odpowiadających standardowi i przez liczbowe ograniczanie ich.

W związku z wprowadzeniem przez Polskę w ostatnich dniach szeregu zakazów przywozowych i zwyżek celnych, staje się system polityki kontyngentowej dla Polski nie tylko dostępnym, ale nawet — jak przypuszczać można — terenem, na który nasza **polityka handlu zagranicznego bezwzględnie w najbliższym czasie wejdzie**. Świadczy o tem okoliczność, że wedle rozporządzenia Rady Ministrów, zawartego w Dz. Ustaw z dnia 29. ub. m. ostatnie zakazy przywozowe obejmują artykuły wogóle w Polsce niewyrabiane, jak n. p. miedź, nikiel, kosy i sierpy, żużle Thomasa itd., które przecież ostatecznie do Polski na gruncie zezwolenia Ministerstwa przyjść będą musiały, a tylko zajdzie pytanie, **komu te kontyngenty i za jaką cenę przyznane zostaną**.

Ponieważ jednak ani przy traktatach, opartych na K. N. U., ani nawet przy preferentyźmie regionalnym Rząd nie ma tak bezpośredniego zetknięcia z tętnem wymiany zagranicznej, jak właśnie przy systemie kontyngentowym, szłoby więc głównie o to, aby przy znanym już nam nastawieniu naszych czynników nie użyto i tej sposobności także dla wytrącenia i tego odcinka gospodarczego, jakim jest import z zagranicy, z rąk inicjatywie prywatnej.

A są wyraźne znaki na widnokręgu, które z zagrażającem etatyzowaniem wymiany z zagranicą liczyć się każą. Wiadomo przecież o istniejących koncesjonowanych syndykatach eksportowych: syndykat trzody, drzewa itd., których działalność jak dotąd niezbyt korzystne owoce polskiemu bilansowi handlowemu przyniosła a słychać obecnie, o czem ostatnio była mowa, o nowym postępie na tym terenie w formie mających wkrótce powstać monopolów importowych na kawę, herbatę, owoce południowe, metale itd.

Czy rzeczywiście u nas każda sposobność, a nawet i ta, która mogłaby się stać rodzajem podpory i ochrony dla życia gospodarczego, musi w rezultacie przeciw jego najistotniejszym interesom się zwracać?

Ludwik Berger

Dalsze szczegóły ponurej tragedji w Soroka

Kiszyniow (ŻAT.) Poseł dr. Michał Landau, który w Soroka przeprowadził dochodzenie w związku z zamordowaniem przez straż pograniczną 6 młodzieńców nad Dniestrem, nadesłał następującą depeszę z Kiszyniowa:

„Nastrój w Soroka jest jeszcze wciąż napięty. Pochowano ostatnią z ofiar krwawej tragedji — Samuela Cekinowskiego. W pogrzebie brały udział tysięczne tłumy. Żałoba okrywa całe miasto. W czasie pogrzebu były zamknięte wszystkie sklepy na znak protestu przeciwko okrutnemu przelewowi krwi. Przygnębienie i żałoba obejmują zarówno Żydów jak i chrześcijan. —

Sekcja zwłok zamordowanych wykazała, że strzelano do nich z przodu. Do każnej z ofiar strzelano kilkadziesiąt razy. Są również wyraźne ślady postrzałów ze śrutu od dubeltówek myśliwskich. Ze zwłok wydobyto również odłamki granatów.

Ze śledztwa, jakie tu na miejscu wypadków przeprowadziłem, odniosłem głębokie wrażenie, że **młodzieńcy zostali omotani siecią intryg i podstępu celem wymordowania ich, co zbrodniarzom się w zupełności udało.**

Władze sądowe w Soroka wezwane zostały przez ministerstwo wojny do delegowania sędziego śledczego w skład powoływanej obecnie specjalnej komisji śledczej dla sprawy 6-krotnego morderstwa nad Dniestrem.

Udaję się obecnie do Bukaresztu, gdzie przed stawię rządowi informacje, jakie zebrałem w Soroka".

„Powracamy do obwarowanych grodów średniowiecza“

Mussolini żąda „rozbrojenia ekonomicznego“ państw Europy

Londyn, 17. I. PAT. W niedzielnym organie lorda Rothermere ogłoszony jest dzisiaj artykuł Mussoliniego Premjer włoski stwierdza, że kryzys wszechświatowy osiągnął dziś ten szczyt, kiedy koniecznem staje się zastosowanie jak najprędzej jaknajskuteczniejszych środków i kiedy działanie zapomocą półśrodków jest niewystarczające. Sytuacja wymaga energji, uwagi, wyrozumiałości i mądrości najlepszych elementów w każdym z narodów. Jakże można oczekiwać, że narody będą spłacały swoje długi, jeżeli można je spłacać jedynie w złocie, którego nie posiadają, w świadczeniach zaś rzeczowych nie mogą również, albowiem barjery celne narodów- kredytorów są tak wysokie, że nie przepuszczą niczego. Potrwa wiele lat, zanim państwa dłużnicze nagromadzą tyle złota, aby dokonać płatności zobowiązań W międzyczasie trwa powszechna stagnacja Każde z państw stosuje szowinizm gospodarczy i od kilku miesięcy cały świat znajduje się w stanie wojny ekonomicznej. Podobnie, jak umowy dyplomatyczne ulegają przekreśleniu i sojusze polityczne stwarzane lub zrywane w chwili, g dy wybucha wojna militarystyczna, taksamo i dziś widzimy, jak narody przekreślają umowy handlowe, zawarte między niemi. Powracamy do obwarowanych grodów średniowiecza z punktu widzenia ekonomicznego. Dziś obok hasła rozbrojenia militarnego wysunąć również musimy hasło rozbrojenia ekonomicznego celem umożliwienia obrotu towarowego poza granicami

---

Francja proponuje odroczenie konferencji reparacyjnej i przedłużenie moratorjum Hoovera o pół roku?

Paryż 17. I. (B) „Journal“ dowiaduje się rzekomo z kół miarodajnych, że Francja zaproponowała rządom zainteresowanym przesunięcie terminu konferencji reparacyjnej o 5 do 6 miesięcy. Zamiarem rządu francuskiego jest odbyć tę konferencję po wyborach do parlamentu francuskiego i do sejmu ...skiego. W razie zgody zainteresowanych rz... na przesunięcie terminu rząd francuski zamierza zwrócić się do rządu amerykańskiego z propozycją przedłużenia moratorjum Hoovera o dalsze pół roku.

Hitler żąda dymisji Brüninga

Berlin 17. I. PAT. Wręczony wczoraj wieczorem kanclerzowi Brueningowi przez kpt. Göringa memorjał Hitlera ma zostać ogłoszony w w poniedziałek. Memojał zawierać ma żądanie dymisji Brueninga.

Berlin 17. I. PAT. Wszechniemiecka „Deutsche Ztg.“ utrzymuje, że koła zbliżone do Wilhelmstrasse liczą się z możliwością dymisji Brueninga bezpośrednio po konferencji lozańskiej.

Lloyd George przygotowuje się

do ataku na rząd MacDonalda

Londyn, 17. I PAT. Lloyd George skończył w dniu dzisiejszym 69 lat. Sędziwy przywódca liberałów angielsikch, który przed trzema miesiącami poważnie był chory, obecnie powrócił już do zdrowia i szykuje się do gwałtownego ataku na rząd. Lloyd George prowadzi obecnie poufne rokowania z przywódcami Labour Party co do skoncentrowania ataku w izbie gmin na gabinet Mac Donalda z chwilą, gdy rząd pod naciskiem kół konserwatywnych wniesie do izby projekt ustawy, wprowadzający w Wielkiej Brytanji powszechną taryfę celną Momentu tego spodziewają się w drugiej połowie lutego i wystąpienie Lloyd Georgea będzie wówczas oczekiwane z wielkiem napięciem

---

Straszna katastrofa kolejowa pod Moskwą

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa 17. I. (R) W dniu 2 bm. wydarzyła się pod Moskwą katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 68 osób w zabitych i 130 rannych. Wiadomość o tej strasznej katastrofie została dopiero dziś ogłoszona w przeddzień rozpoczynającego się jutro procesu przeciw jej sprawcom. Przebieg tej katastrofy był następujący: Wieczorem dnia 2 bm. wyjechały z Moskwy w krótkich po sobie odstępach dwa pociągi osobowe. Pierwszy zatrzymał się na przestrzeni, ponieważ jakiś pijany człowiek zamierzał się rzucić pod pociąg. W tej chwili nadjechał drugi pociąg i wjechał w pełnym biegu na pociąg stojący. Kilkanaście wagonów obu pociągów uległo rozbiciu. Na leżące na drugim torze spiętrzone wagony najechał wreszcie luzno jadący parowóz, dopełniając zniszczenia. Sprawcy tej katastrofy staną jutro przed sądem. Oskarżonych jest ogółem 11 osób.

Rząd palestyński wydzierżawia ziemię Keren Kajemet

Jerozolima. ŻAT Ukazał się tu komunikat rządu, który potwierdza pogłoski o tem, że rząd palestyński wydzierżawia znaczny obszar ziemi z terenów należących do Żydowskiego Funduszu Narodowego Wadi Hawarit. Komunikat stwierdza, iż obszar ten jest jednak mniejszy niż 5000 dunamów. Jak się ŻAT dowiaduje chodzi w tym wypadku o obszar 3000 dunamów

Testament Juljusza Rosenwalda

Nowy Jork. ŻAT. Otwarty został testament zmarłego miljonera i filantropa Juljusza Rosenwalda. Jak wynika z testamentu, Juljusz Rosenwald pozostawił majątek wartości 20 miljonów dolarów. Z tej sumy zmarły 11 miljonów dolarów przeznaczył na różne cele humanitarne. Pozostałe 9 miljonów dolarów Rosenwald podzielił na równe części wśród swych 5 dzieci

Przyjazd L. Jaffego do Krakowa

L. Jaffe przybędzie do Krakowa w środę dn. 20 bm. o godz. 12 pociągiem pospiesznym z Berlina. We czwartek 21 bm. odbędzie się w sali Starego Teatru Uroczysta Akademja Palestyńska. Przez udział Jaffego oraz wybitniejszych członków Agencji Żydowskiej Akademja ta stanie się imponującą manifestacją pro-palestyńską żydostwa krakowskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Kongres tańczy“
ADRJA: „Spragniona Ameryka“
BAGATELA. „Ułani, ułani chłopcy malowani

Zmiana na stanowisku komisarza gminy żydowskiej w Tarnowie

Dr. Silbiger usunięty na zarządzenie władzy nadzorczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów 17. I. Naskutek reskryptu władz nadzorczych został dr. Zygmunt Silbiger usunięty ze stanowiska tymczasowego komisarza żydowskiej gminy wyznaniowej po niespełna 10 miesiącach sprawowania rządów. Nominację na komisarza otrzymał p. dr. Herman Mütz

Jak nasz korespondent informuje, należy oczekiwać w najbliższych dniach sensacyjnych przesunięć, tak w składzie komisarskiej Rady miasta Tarnowa, jak i w Radzie gminy żyd.

Wyrok sądu doraźnego w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl 17. I. (T) Po dwudniowej rozprawie przed sądem doraźnym został tu dziś o g. 10-tej rano ogłoszony wyrok w sprawie 3 młodzieńców z pow. jaworowskiego, oskarżonych o zamordowanie wieśniaka Krywania w Młoszkowicach w pow. jaworowskim. Mocą wyroku wszyscy trzej oskarżeni: Rabi, Melnyk i Paluch skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, przyczem trybunał zamienił Paluchowi karę na dożywotnie więzienie.. W sprawie dwóch pierwszych skazańców obrońcy zwrócili się natychmiast do Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie. O godz. 9-tej wieczór nadeszła odpowiedź, że p. Prezydent Rzeczypospolitej zamienił im karę śmierci na dożywotnie więzienie.

—o§o—

Ponure echo katastrof kopalnianych

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wrocław, 17. I (Sch). W kopalni Karsten Zentrum wydobyto zwłoki 2 ofiar katastrofy, jaka wydarzyła się w dniu 5 bm Obai byli żonaci i mieli po kilkoro dzieci na utrzymaniu. Jeden z nich zmarł wskutek odniesionych ran na drugi dzień po katastrofie, a drugi męczył się aż 4 dni, przywalony kamieniami.

Berlin, 17. I PAT Trzech górników, którzy odnieśli ciężkie poparzenia podczas pożaru w kopalni „Królowej Luizy“ zmarli w szpitalu, tak, że liczba ofiar katastrofy wzrosła obecnie do 4 osób.

Delegacja francuska na konferencję rozbrojeniową

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 17. I. (B) „Journal“ donosi, że delegacja francuska na międzynarodową konferencję rozbrojeniową ustalona została w składzie następującym: Min. wojny Tardieu, ministrowie lotnictwa Dumesnill i marynarki Dumont, senator Paul Boncour i deputowany Fabry. Wiadomość ta nie została ani oficjalnie potwierdzona, ani zaprzeczona.

Warszawa 17. I. (Sin) W sobotę wieczór został wydany bankiet na cześć b. więźniów brzeskich. Bankiet odbył się w domu Związku Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża. Wzięło w nim udział kilkaset osób, ze wszystkimi oskarżonymi i obrońcami. Przemówienia wygłosili Witos, Lieberman, Thugutt, płk. Modelski imieniem Związku Hallerczyków oraz przedstawiciel Dowborczyków. Ostatni przemawiał pos. Dubois, poczem odśpiewano „Warszawiankę“ i Czerwony Sztandar. Po przemówieniu Witosa odśpiewali zebrani hymn państwowy. Bankiet przeciągnął się do 5-tej rano.

SŁOŃCE: Małżeństwo na złość (Buster Keat...
SZTUKA: Droga olbrzymów.
UCIECHA: „Natchnienie“ (Greta Garbo).
WANDA: „Ułani, ułani — chłopcy malowani“ Gustaw Diesel).
WARSZAWA: „Noc pokusy“ (Kamila Horn i

Na zgliszczach cyrku Sarrasani'ego



Powyżej widzimy zgliszcza cyrku Sarraasani'ego w Antwerpji, o którego pożarze onegdaj donieśliśmy.

Epokowe zdobycze

trzech badaczy berlińskich

Wykorzystanie siły atomów

Ofiara wiedzy. — Wytwarzanie sztucznych błyskawic. — Siedm miljonów woltów. Bezkrwawe operacje. — Nowe horoskopy dla leczenia raka.

(Od naszego korespondenta)

Berlin, w styczniu 1932

Dwaj badacze berlińscy Brasch i Lange, których prace nad rozłożeniem atomów — wobec wielkich trudności, jakie mają do pokonania — z napięciem śledzi cały świat nauki i wiedzy, zostali wyposażeni ostatnio przez największą firmę elektrotechniczną w Niemczech, w nowe aparaty nadawcze. Fakt ten rokuje nadzieję, że wykorzystanie sił atomowych da wreszcie oczekiwane wyniki, rozwiązując tak ważne i dręczące ludzkość zagadnienie.

To dążenie stanowczo istnieje!... dając asumpt korespondentowi Waszemu zwrócić się do wybitnego uczonego Langego z prośbą o wypowiedzenie się na temat wprowadzenia do życia codziennego nowych koncepcyj.

Żywo, z temperamentem, podkreślając swoje uznanie dla dziennika polskiego, który interesuje się wynikami jego badań — przytacza prof. Lange część wyników z ostatnio przeprowadzonych doświadczeń i wskazuje na daty i dane, dotyczące badań, które zostały niedawno temu opublikowane przez inżynierów Brascha i Urbana. Uśmiechając się, stwierdza mój interlokutor, że powyższe wyniki ukazały się w jednem z pism fachowych, których napewne „prasa polityczna“ nie czyta i zgadując, iż nie znam rzeczywiście tej serji artykułów „fachowych“, tłomaczy:

— Faktem jest, że udało się nam stworzyć połączenie z lin drucianych na Monte Generoso w Tessynie, pomiędzy dwoma szczytami górskiemi, na wysokości 1700 metrów. Przy pomocy tego połączenia osiągnęliśmy, podczas burzy, napięcie 15 miljonów woltów. Niestety spotkała nas bolesna strata, podczas montowania aparatów. Trzeci nasz współpracownik, młody i wysoce uzdolniony badacz Kurt Urban, z Państwowego Instytutu Fizycznego w Berlinie — pośliznąwszy się, spadł w kilkusetmetrową przepaść i zginął bohaterską śmiercią na polu wiedzy. Wyników swej żmudnej pracy — nie doczekał się plonów swych niestrudzonych badań — nie zdołał zebrać.

— Po tych pierwszych doświadczeniach, — stwierdza z naciskiem prof. Lange — nasunęła się nam myśl wytwarzania sztucznych błyskawic. Wyniki początkowe dodały nam odwagi i nadziei, bodźca do dalszej pracy, a nowe możliwości stały się prawdopodobne. W pośpiechu i braku w materjale technicznym zwróciliśmy się do AEG (Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft), która przyszła nam z pomocą, oddając do dyspozycji naszej specjalnie skonstruowany „Stossgenerator“, dostarczający wymaganego napięcia 2 i pół miljona woltów. Pozatem p. Brasch i ja zbudowaliśmy rurę wyładowczą, której zadaniem było wytrzymać to niezwykle wysokie napięcie.

— Jedną znajważniejszych i najbardziej obiecujących dziedzin dzisiejszej fizyki ogólnej, tworzą badania i doświadczenia nad rozbiorem atomów, a które mają nam przynieść olbrzymie możliwości, dotąd nam nieznane, w wiedzy i technice. Do tej chwili przeprowadzamy badania nasze przez naświetlanie radem. Natomiast nowy generator firmy AEG, o wspomnianem już napięciu 2 i pół miljona woltów, dostarcza nam siłę, przewyższającą parotysięcznie — cały dzisiejszy zapas radu. Jak powszechnie wiadomo, ilość ogólna radu, znajdującego się na całym świecie, wynosi zaledwie 500 gramów, my natomiast rozporządzamy siłą, która odpowiada 1000 kg. radu.

— Celem urzeczywistnienia pragnień naszych udało się nam skooptować prof. Nernst'a — ciągnie dalej prof. Lange, — z którym budujemy w tutejszym Instytucie Fizykalnym nowy aparat, który będzie mógł wytwarzać wyładowanie o napięciu 7 miljonów woltów. Ten to aparat jest pierwszorzędnej wagi, ponieważ posiadać będzie o wiele mniejsze rozmiary, aniżeli wspomniany już wyżej „Stossgenerator“, dostarczony

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

11

Autoryzowany przekład Leona Templera

W gruncie rzeczy azienda nie znajdowała się wcale u bram „pałacu“, ale dość daleko od domu Pascarelli, na wielkim placu, rozpościerającym się między wspaniałą budowlą renesansową Castel Nuovo a gmachem Zwierzchności miejskiej. Znajdowała się mianowicie w dolnej części placu, ku portowi, nie zaś w górnej ku Via Roma, czy Toledo. Szczególnie trzeba to podkreślić dlatego, żeby nikt z urzędem Dominika Pasarelli zamienić nie zechciał drobnych banków, znajdujących się w nadmienionej górnej odnodze placu.

I tutaj odsłania się znowu sprzeczności pełna perspektywa. Z zawodu był Dominik bankowcem, nie chciał jednak być bankierem, najmniej już zaś bankierem przy Via San Grigida. Nie, nie był człowiekiem pieniędzy. Zniweczone nieszczęsną dolą młodzieńcze marzenie Pascarelli dotyczyło agronomii. Teraz cieszył się zaufaniem winogrodników, oberżystów i drobnych marynarzy z okolicy. Zacni ci ludzie z Capui, Caserta, Marcianise, Benevento, Avellino, Majori, Salerno powierzali mu oszczędności któremi zawiadywał, i basta! Wszystko inne należało do zakresu obowiązków Battefioriego. Nie miał zresztą powodu uskarżać się na towarzysza pracy. Nietylko że rozpoznał już w pierwszej chwili, kim był Don Dominik, ale też natychmiast z poznania tego wysnuł konsekwencje i poddawał się zawsze bezwzględnie. I dziś jeszcze przestrzegał należnej formy i pełen uszanowania zrywał się z miejsca, kiedy Don Dominik przekraczał próg lokalu. Unikał dziś jeszcze wszelkiego sprzeciwu i z wytężoną uwagą słuchał wyrocznych słów Pascarelli, nie przerywając ich toku. Dla Don Dominika zachowanie się takie było niemniej doniosłe, niż fakt, że Battefiori nie wtrącał się teraz już ani mrugnięciem nawet przy przeprowadzaniu większych transakcyj. I tak wziął Don Dominik z przedsiębiorstwa przed kilkoma miesiącami posag córek, by w jak najpewniejszem miejscu zabezpieczyć go od wszelkich wahnień. Battefiori wtedy zgodził się natychmiast, choć nie wiedział, na co użyty będzie podjęty kapitał. Równie mało wiedziały zresztą córki, że ojciec stara się i troszczy o ich przyszłość. Cóż zresztą mogło je to obchodzić? Zdaniem Pascarelli młode, niepokalane dziewczęta powinny o pieniądzach wiedzieć mniej jeszcze, niż o miłości. Don Dominik wolał czyny przy tem słonięte sekretem i niezapowiedziane. Właściwością jego usposobienia było, że nie wtajmniczał nikogo, a najmniej już tych, którzy zależni byli od niego. Także Battefiori dowiadywał się o jego planach dopiero w ostatniej chwili.

Raz coprawda zemścił się ten człowiek. Stało się to przed rokiem, kiedy Dominik Pascarella, wchodząc do biura, zobaczył pewnego dnia tablicę z napisem o tłustych literach: „Cambio valute — Kantor wymiany“. Ciężkie przewinienie Battefioriego; odpokutować musiał je też w ciągu tygodni. W długich dramatycznych dialogach dobierał, załamując ręce, lecz daremnie — najdobitniejszych i najsłuszniejszych argumentów: Ruch obcych! Dziesięć tysięcy cudzoziemców! Dogodne miejsce! Uzyskane już pozwolenie! Wszystko to rozbijało się o uparte słowa przeciwnika: „Nie zmieniam pieniędzy!“ albo: „Przewieś pan torbę i dzwoń pan drobnemi w Galerji, jeśli pan chcesz!“

Ale i ta komedja doznała godnego protagonisty rozwiązania. Kiedy Battefiori przyszedł pewnego jesiennego poranka do kantoru, spostrzegł — z kolei on, — że napiętnowana i dawno już zdjęta tablica znowu błyszczy na drzwiach banku. Cóż to się stało? Czyżby Don Dominik przebaczył mu? Nie! Po dłuższej rozwadze uczynił wedle swojej woli. Tem samem jednak wymianę pieniędzy wyniesiono do godności dostojnego rzemiosła jakiem też jest bezwzględnie, jeśli się pomyśli o rozmaitych sprawach wielkiego świata, książąt i polityków.

Don Dominik pochylał się nad pracą. Polegała na tem, że zwyczajne białe arkusze kancelaryjnego papieru zaopatrywał w staranne linje i rubryki atramentem czerwonym, niebieskim, zielonym i przynależnemi piórami; w ten sposób zamieniał papier w zawiłe formularze księgowe. Nie był to jednak bynajmniej kaprys skąpstwa, zmierzający do oszczędzania na przyborach do pisania. Jak człowiek wrażliwy nie kupuje gotowych trzewików, tak i on, pilnując księgowości, nie mógł używać gotowych rubryk. Jak więc widzimy, zatem i martwe przedmioty zgiąć musiały się przed tym sposobem myślenia.

(C. d. n.)

Sensacyjny skok spadochronowy



Hazel Wooton, 15-letnia córka konstruktora spadoch ronu, zeskoczyła na znacznej wysokości ze samolotu, przy użyciu spadochronu. Próba odbyła się w Redding (Anglja).

przez AEG, a mimo to siła jego i wyniki przewyższą dotychczasowe parokrotnie!

Promienie radu posiadają, jak wiadomo, tę właściwość, iż niszczą naświetlane tkanki zwierzęce, wskutek czego operacje stają się często zbyteczne. Doświadczenia w tym kierunku przeprowadzone wkyazały jednak, że naświetlania radem nie są pozbawione minusów. A mianowicie szybkość promieniowania tego jest jeszcze niedostateczna, wobec czego należy przez dłuższy czas naświetlać miejsce mające być zoperowane, ażeby otrzymać odpowiednie rezultaty. Ta konieczność naraża chorego na przykre konsekwencje, ponieważ nietylko ściśle oznaczona część organizmu podlega działaniu radu, lecz muszą poddać się mu i okoliczne, zdrowe części organizmu.

Aparatem, specjalnie przez nas skonstruowanym — prowadzimy już od dłuższego czasu badania doświadczalne, naświetlając myszy, i te badania na zwierzętach wykazały, **żeśmy już prześcignęli działanie radu.** Przez szczególnie wzmocnioną szybkość naszych promieni naświetlenie staje się bardzo krótkie i przez to zdrowe części organizmu pozostają nienaruszone — a zniszczone tylko chore tkanki.

— Rzecz jasna, że minie jeszcze sporo czasu, zanim osiągniemy pewne stałe określone wyniki — powiada z prostotą i szczerością znany uczony, — które podadzą dawkę stosowaną w różnych wypadkach dla chorych ludzi. Wiedza, nie chcąc stworzyć sytuacyj karkołomnych i rozwichrzonych, nie odrazu decyduje się zastosowywać taki nowy sposób terapji u ludzi. Ba**dania nasze, przeprowadzone na zwierzętach, mają dla leczenia raka olbrzymie znaczenie,** — ale musimy jeszcze przez jakiś czas zachować daleko idącą ostrożność. Nie wolno nam wzbudzać nadziei, która w najbliższym czasie nie może być niestety jeszcze urzeczywistniona.

Tyle co do wywodów uczonego Dra Langego. Pozatem dowiadujemy się od osób miarodajnych, że nowy ten wynalazek zburzy dawne postulaty w różnych dziedzinach wiedzy i techniki. Dalsze doświadczenia, prowadzone nad zupełnem rozłożeniem atomów, mogą w niedługim czasie dać wyniki, które wyposażą nas zasadniczo w nieznane dotychczas siły, **siły, będące w stanie zmienić całą produkcję świata.** — Na nasze pytanie, dotyczące tego tematu, odpowiada skromnie prof. Lange, iż może on zabrać głos w tych tylko kwestjach, które dały już pewne wyniki.

— Naturalnie, — zakończył swe wywody, — nie mogę zaprzeczyć, że istnieją daleko idące możliwości, ale kiedy do nich dojdziemy, kiedy staną się dla nas rzeczywistością — to jest i dla nas tajemnicą.

Możliwość wykorzystania siły atomów może mieć znaczenie rewolucyjne w historji ludzkości. W porównaniu z tem odkryciem wynalazek taki jak maszyna parowa, stanie się czemś nieznacznem, gdyż w atomach ukrywa się siła o szalonej, nieokreślonej potędze, której niestety do dziś nie udało się uwolnić — uzewnętrznić.

DR. S. WIESAL.

Projekt ustawy o wykroczeniach administracyjnych

Prace nad unifikacją prawa karnego w Polsce postąpiły w roku ub. naprzód naskutek przygotowania projektu Polskiego Kodeksu Karnego, tworu Komisji Kodyfikacyjnej. Wspomniany projekt uregulował jedynie dział zbrodni i występków, uznając, iż drobne wykroczenia winny znaleźć miejsce w kodyfikacji odrębnej.

Na zasadzie tych przesłanek został w Komisji Kodyfikacyjnej opracowany i świeżo wydany drukiem: „Projekt wstępny ustawy o wykroczeniach administracyjnych." Ustawa ta ma, jak wykazaliśmy wyżej, stanowić uzupełnienie Kodeksu Karnego.

Zajmuje się ona codziennemi wykroczeniami,

zakłócającemi spokój i ład publiczny.

Wykroczenia te ustawa poddaje orzecznictwu władz administracyjnych, które przy wymierzaniu kar obowiązują zasady zawarte w ustawie z r. 1928 o postępowaniu karnem administracyjnem. Od orzeczeń władz tych przysługuje skazanemu prawo odwołania się do sądu powszechnego, który rozważa sprawę ponownie w myśl zasad procedury karnosądowej. Nowa ustawa otwiera nowe pole działania dla młodych prawników — asesorów sądowych, którzy powinni zajmować w starostwach stanowiska, jako referendarze karni.

Sam projekt jest nader zwięzły, gdyż liczy zaledwie 35 artykułów. Projekt wzorem kodeksu karnego dzieli się na część ogólną i szczegółową. W części ogólnej mamy podane zasady fundamentalne odnośnie wykroczeń.

W pierwszym rzędzie mamy tu definicję pojęcia wykroczenia. Otóż art. 1 projektu głosi: „Wykroczeniami administracyjnemi są tylko przestępstwa już dokonane, za które ustawa przewiduje karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywnę do 3 tysięcy złotych, albo obie kary łącznie." Kto popełnia wykroczenie ulega karze zarówno w razie winy umyślnej, jak i nieumyślnej. Jest rzeczą oczywiście obojętną czy właściciel nie zamknął sklepu o przepisanej godzinie z winy umyślnej czy nieumyślnej, sam fakt zamknięcia daje podstawę do represji.

Nie ulega karze, w myśl przepisów części ogólnej projektu, ten, kto w chwili czynu z powodu choroby psychicznej nie mógł kierować swem postępowaniem. W praktyce np. zaszedł wypadek, iż służąca w pewnym lokalu po przebytej grypie utraciła pamięć i w tym stanie zostawiła na noc po umyciu rąk kran od umywalni otwarty. W wyniku jej działania woda przeciekła przez sufit i zalała mieszczące się na niższym piętrze składy książek wyrządzając straty na sumę 200,000 zł. Służącą pociągnięto do odpowiedzialności karnej za spowodowanie zalania, lecz wówczas wyłoniła się właśnie owa kwestja choroby psychicznej. Odpowiedzialności karnej w wypadku wykroczenia nie ulegają całkowicie jedynie nieletni, o ile spełnili czyn zagrożony karą przed ukończeniem lat 13-tu. Tyle mówią nam ogólne przepisy projektowanej ustawy.

W części szczegółowej mamy już stany faktyczne poszczególnych wykroczeń.. Tutaj np. karze do 2 miesięcy aresztu ulega usuwanie lub uszkadzanie ogłoszeń lub dokumentów, wystawianych publicznie przez władzę państwową lub samorządową. Na uwagę zasługuje przepis (art. 19), przewidujący karę 1 mies. aresztu dla tego, kto przez złośliwe żarty wprowadza inną osobę w błąd.

Charakterystyczny jest przepis, zwalczający pokątne doradztwo i przewidujący za udzielenie porad prawnych za wynagrodzeniem przez osoby nieuprawnione, tudzież za prowadzenie przed sądem cudzych spraw karę do 3 miesięcy aresztu.

Kara do 2 miesięcy grozi za używanie reklamy w celach nierządu lub za reklamowanie towarów, obrażających wstydliwość. Chodzi tu, rzecz prosta, o ogłoszenia o sprzedaży fotografij nagich kobiet, a nawet, jak głoszą motywy prawodawcze, o zamaskowane ogłoszenia o lokalach nierządu.

Złotodaine kopalnie zawdzięczamy przypadkowi

Prawie wszystkie fakty odkrycia kopalń złota zawdzieczamy przypadkowi, W r. 1857 pewien ubogi tubylec poszukując zaginionego muła natrafił przypadkowo na bogatą żyłę złota w Gwinei; w tym samym kraju i w tej samej miejscowości czynił przez długi czas daremne poszukiwania sir Walter Raleigh. Złote pola w Nowej Szkocji zostały odkryte wypadkowo przez wędrownego górnika, który roztasował się dla spoczynku nad brzegiem strumienia. Czerpiąc wodę dla ugotowania kawy, zauważył on na dnie strumyka, śród żwiru i kamyków, błyszczące ziarenka złota. Wziął się gorliwie do dalszych poszukiwań i znalazł bogate żyły samorodnego żółtego metalu.

Złote żyły w północnej Karolinie zostały odnalezione przez młodego chłopca, który pewnego ranka poszedł się kąpać w rzeczce. Brocząc w płytkiem łożysku natknął się nagle na spory żółty kamien. Okazało się, że był to samorodek złota, ważący zgórą 30 funtów ang.

W Kalifornji jednym z pierwszych odkrywców złota był rolnik James William Marshall, który spostrzegł nagle przy wykopywaniu cebul, iż zostaje mu na szpadlu żółty, świecący piasek. Za czasów królowej Anny raportował już kapitan Shelvocke, iż w Kalifornji znajduje się złoto, a w r. 1815 sygnalizowano obecność dużych grudek złota na wybrzeżu kalifornijskiem.

Słynne ongi kopalnie złota w Irlandji, w Wicklow, odkryte zostały przypadkowo przy łowieniu ryb przez pewnego landlorda. Dojrzał on coś żółtego, błyszczącego w piasku rzecznym. Zajął się wydobywaniem cennego metalu, ale trzymał to w tajemnicy przed wszystkimi. Gdy się ożenił, powierzył tajemnicę swego bogactwa żonie. Żona sądziła, iż stroi sobie z niej żarty i zwierzyła się z sekretem swoim znajomym. W ten sposób tajemnica wyszła na jaw, wszyscy okoliczni mieszkańcy rzucili się na poszukiwanie złota. W ciągu dwóch miesięcy wydobyto złota z piasku i mułu za przeszło 10,000 funtów.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Jak obchodzić się z chorymi?

Istnieje stara, słuszna zasada, że człowiek jes tak chorym, jak się nim czuje. Każda choroba, nawet najłatwiej przemijająca, wpływa na stan psychiczny człowieka; cóż dopiero długotrwałe, przewlekłe cierpienie, które pozostawia po sobie niejednokrotnie trwałe zmiany i zmusza człowieka do radykalnych zmian w trybie życia! Samopoczucie chorego w dużej mierze zależne jest od tych psychicznych czynników, co więcej, także i dla samego przebiegu choroby nie są one obojętne. Trzeba tedy na ten szczególny stan psychiczny zwracać specjalną uwagę i z tego względu sposób, w jaki otoczenie odnosi się do chorego, ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Może ono choremu bardzo pomóc, ale także i zaszkodzić.

Jeśli teraz zadamy sobie pytanie: czy ludzie zdrowi odnoszą się do chorego zawsze we właściwy sposób? czy czynią wszystko możliwe dla ulżenia jego cierpieniom względnie uniknięcia pogorszenia tychże? — to znajdziemy, że niestety nie zawsze tak jest, że przeciwnie, nierozsądek, przesadna troskliwość lub też brak dobroci wyrządzają niekiedy poważne szkody. Toteż nigdy nie można przesadzić w przekonywaniu ludzi zdrowych co do tego, jaką wagę ma ich zachowywanie się wobec chorego.

Najwyraźniej wpływ człowieka zdrowego na chorego daje się odczuć i ocenić w odniesieniu do dzieci, bo te z natury rzeczy, jako wrażliwsze, łatwiej ulegają sugestji. Trwoga matki oddziaływa na dziecko i czyni je strwożonem. — Niepokój przenosi się na dziecko również, a jeśli przytem w czasie choroby dozna nadmiernego rozpieszczenia, to potrafi ono szybko wyciągnąć zyski z choroby, zasłaniając się nią i używając jej jako pretekstu. W ten sposób dorośli wychowują niejako w dziecku świadomość choroby i nawet ochotę do chorowania, którą potem trudno nieraz wykorzenić.

Otoczenie musi wobec chorego dziecka zachowywać się spokojnie i rzeczowo,

z miłością, ale przytem stanowczo, ze stanowczością, która unika wszelkiego rozpieszczenia, unika nadmiernej, gorączkowej bojaźliwości i unika również tego by dziecko w chorowaniu znaleźć mogło też coś przyjemnego, dla czego warto nawet i trochę pocierpieć i przeleżeć się w łóżeczku.

To samo, co do chorego dziecka, trzeba też odnieść i do człowieka, dorosłego; i tutaj także, niezależnie od rodzaju cierpienia, bojaźliwość i niepokój otoczenia udzielić się muszą i wpływać na chorego. Nadmierna pieczołowitość zrodzić musi w chorym przekonanie, że jest on centrum zainteresowania i że to — mimo wszystko — ma swoją wartość. Z drugiej strony lęk i źle ukrywany niepokój otoczenia muszą też przyczynić się do spotęgowania obaw i niepokoju chorego, co w konsekwencji deprymuje go, odbiera mu nadzieję i równowagę umysłu i pogarsza szanse leczenia. Także więc i w odniesieniu do dorosłych pacjentów

spokój, wesoły nastrój, ufność, przytem troskliwa, ale nie przesadna, nie zanadto gorączkowa opieka

są rzeczą pierwszorzędnego znaczenia.

Ale nietylko nadmierna troskliwość, wzmożona uwaga, obawa o los chorego, są przyczyną złego wpływu na chorego. — także przesadna, nieukrywana, a często nieuzasadniona wcale lękliwość otoczenia przed chorym, strach o siebie, by się nie narazić czy zarazić, jest tem, co go boli. Kto miał kiedy sposobność obserwować, w jakim szerokim promieniu obchodzą zdrowi człowieka chorego na płuca, jak się od niego trzymają zdaleka, jak powracającego z lecznicy i sanatorjum omijają, odmawiają mu posady, czekając, by tylko jak najprędzej opuścił ich mieszkanie, — ten musiał doznawać jak najgłębszego współczucia z biednym chorym. Bo takie zachowanie się zdrowych musi dlań być niesłychanie ciężkie, wyklucza go niejako ze społeczności, uniemożliwia mu nawiązanie kontaktu z życiem. A skutek tego jest taki, że chory stara się ukryć na zewnątrz swe cierpienie, usuwa się od leczenia, które jest dlań niezbędne i że narasta w nim przekonanie, iż zaniedbując się, zdradza swe własne interesy względnie jest zdradzany i opuszczony. Dlatego też odrobina więcej względów ze strony zdrowych ludzi,

nieco mniej przesadnie okazywanego strachu przed zakażeniem

byłoby bardzo na miejscu.

Podobną bezwzględność zaobserwować można w tych wypadkach, gdy choremu narzuca się pewne szkodliwości, których on znieść nie jest w stanie. I tak można często zauważyć, że ludzie zdrowi, nie zwracając na to najmniejszej uwagi, palą w pokoju chorego na płuca cygara lub papierosy, puszczając mimo uszu jego gwałtowny kaszel. Albo widzi się często, jak zdrowi pakują do rąk chorego, skazanego na surową djetę, rozmaite zakazane smakołyki, zapewniając go przytem, jeśli się wzbrania jeść, że „ta odrobina przecież mu zaszkodzić nie może“. Któż nie widział, jak na ludziach nie znoszących alkoholu wymusza się picie wina lub wódki? Widzi się też często zdrowych, maszerujących raźnym krokiem naprzód, chociaż w ich towarzystwie znajdują się ludzie chorzy na serce, którzy takiemu wysiłkowi podołać nie mogą; a jednak zdrowi, wiedząc o tem, nie liczą się zupełnie z możliwością zaszkodzenia choremu.

Podobnie ma się rzecz

z neurastenikiem:

zamiast traktować go jako chorego, któremu potrzeba leczenia, wyrzeka się na niego, wypomina się mu to i owo, poprawia go tak długo, aż zapędza się go w pewną psychiczną pozycję obronną, w której uporczywie tkwi i z której nie tak łatwo go już wydostać i wyleczyć. Albo naprzykład: człowiek o przytępionym słuchu, który wskutek tego cierpi, staje się nieufny, podejrzliwy, usuwa się z towarzystwa ludzi. Zamiast zadać sobie odrobinę trudu, mówić z nim głośno, powoli i wyraźnie, tak, by nie był wyłączony z rozmowy i by w ten sposób nie czuł się osamotnionym i nie popadał w rozpacz, — pozostawia się go najczęściej swojemu losowi, nie dba o niego i potęguje się w nim przez to uczucie upośledzenia i mniejszej wartości, które go gnębi.

Ale dość tych przykładów, których ilość mnożyć można zresztą w nieskończoność. Pielęgnować i opiekować się chorym, to znaczy przedewszystkiem

stworzyć dlań środowisko, które go wspiera i podnosi na duchu.

Do tego trzeba koniecznie pomocy zdrowych. Nie znaczy to, by chory miał zdrowym dyktować prawa i by choroba miała być kryterjum, do którego miałoby się koniecznie stosować życie. Ale odrobina zrozumienia dla innych i odrobina tej humanitarności, której tak jakoś brak naszym pospiesznym, wyrachowanym i tak jakoś przeraźliwie trzeźwym czasom, przydałaby się — i to nie tylko dla ulżenia chorym ale i dla wypełnienia luk kulturalnych u zdrowych.

Odpowiedzi redakcji

ZMARTWIONA SIOSTRA: Jeść i pić powinien najpóźniej na 3 godziny przed położeniem się do łóżka. Nadto raz lub dwa razy w nocy powinien być budzony.

SŁOTWINKA: 1) Myć twarz gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. Na plecy maść siarczano-salicylowa (na receptę lekarską). — 2) Najlepsze wyniki daje nagrzewanie diatermją.

DUNAJEC: Nie uważamy, iżby tu należało coś robić. Wypadki takie aczkolwiek dość rzadkie, nie grożą żadnem niebezpieczeństwem. Co do bladości i braku apetytu — to najlepszem lekarstwem jest ruch, zabawa na słońcu i wolnem powietrzu.

L. F. BIELSKO: Odpowiedź wymaga uprzedniego zbadania przez wytrawnego neurologa. I nam wydaje się, że zahamowanie to jest pochodzenia psychicznego, dlatego też uważalibyśmy poddanie się psycho-analizie za bardzo wskazane.

SIEROTA: 1) Cerze tłustej mydło — o ile tylko nie jest przetłuszczone — nie szkodzi. — 2) Wystarczy w zupełności. — 3) Nieszkodliwe. — 4) Można spróbować. Dobrze również działa zwilżanie twarzy raz lub dwa razy dziennie świeżym płatkiem cytryny.

ABONENT N. DZIENNIKA W TARNOWIE: 1) Jest to prawdopodobnie t. zw. katar cewki moczowej, — cierpienie nieszkodliwe i stanowiące bardzo częste następstwa rzeżączki (tripra). Mówimy „prawdopodobnie“, ponieważ na pewno udzielić można odpowiedzi tylko po dokładnem, mikroskopowem zbadaniu wycieku. — 2) Jeśli wspomniane wyżej badanie mikroskopowe (po dokonaniu t. zw prowokacji) da wynik ujemny to małżeństwu nic nie stoi na przeszkodzie. Z kwestją potomstwa nic to nie ma wspólnego

SAM: Przez 4 wieczory smarować daną partję skóry szarą maścią, a 5-go wieczoru wziąć gorącą kąpiel oczyszczającą z mydłem.

WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA Z NOWEGO SĄCZA: 1) Proszę się zastosować do rad udzielonych wyżej „Słotwince“ pod 1. — 2) Wymaga zbadania ginekologicznego; odpowiedź bez tego niemożliwa. — 3) W skórę głowy, pomiędzy włosy, wcierać codziennie spirytus salicylowy. — 4) Do wody, w której Pani myje włosy, dodawać stale szczyptę sody.

WILMA G. 17: Nie sądzimy, iżby to mogło stać w związku z przebytem zapaleniem woreczka żółciowego, jednakże na odległość nic radzić nie możemy. Jeśli Pani krępuje się koniecznością badania przez lekarza-mężczyznę, (choć wstyd w takich wypadkach jest zupełnie nie na miejscu), to istnieją przecież kobiety-lekarki, które w niczem nie ustępują swoim kolegom.

STAŁA CZYTELNICZKA Z TARNOWA: 1) Co do podbródka — nie umiemy niestety nic poradzić. Nos elektryzować słabemi prądami stałemi. Na noc maść ichtyolowo-kamforowa (na receptę lekarza). — 2) Naświetlać brwi lampą kwarcową; z braku tejże nacierać brwi spirytusem salicylowym.

KRAKOWIANKA: Zanim na pytanie Pani odpowiemy, proszę nam wpierw donieść, na czem ta wadliwa przemiana materji u Pani polega? Czy na nadmiarze kwasu moczowego?

20-LETNIA BATH ZION: 1) Odpowiedź na to pytanie wymaga uprzedniego opukania i osłuchania płuc. — 2) Stałe używanie bardzo obcisłych pończoch gumowych doprowadzi po kilku miesiącach do pożądanego wyniku. — 3) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. — 4) Przed wyjściem z domu pokrywać nos cieniutką warstewką pudru, który chroni skórę przed zimnem.

MAŁY FEJLETON

A. AWERCZENKO

Wychowanie

Gdyśmy zasiedli do stołu, siedmioletni Władzio począł się wiercić na swem krześle, poczem rzekł:

— Tatusiu...

— Cicho... — odparł gniewnie ojciec. — Tysiąc razy już ci mówiłem, że jak podają zupę, to znaczy, że obiad już się zaczął i nie wolno ci mówić ani słowa, rozumiesz?

I zracając się do mnie, dodał:

— Widzi pan, według mego poglądu, dzieci należy wychowywać w posłuszeństwie i karności... Dzieci powinny mieć szacunek dla starszych i nie zamęczać ich co chwilę głupiemi pytaniami... Czy nie zgadza się pan ze mną?...

— To zależy... — odparłem niezdecydowany.

— Tatusiu... — zaczął znowu Władzio.

— Czy zamkniesz nareszcie swą buzię?...

Gospodyni w międzyczasie nalała zupę do talerzy. Władzio odsunął talerz z zupą i kierując błagalny wzrok na ojca, powtórzył po raz trzeci:

— Tatusiu...

— Ten smarkacz wyprowadzi mnie wreszcie z równowagi... Po zjedzeniu zupy możesz mówić co ci się podoba, ale narazie ma być cicho... Zapamiętaj to sobie, bo nie dostaniesz kompotu...

Władzio po raz czwarty zamierzał otworzyć usta, ale surowy wzrok ojca powstrzymał go od tego zamiaru, nie tknawszy więc swego talerza obserwował nieufnie, jak inni konsumowali zupę. Gdy wszyscy odłożyli już łyżki, Władzio ponownie zwrócił się do ojca:

— Tatusiu, czy teraz mogę coś powiedzieć?

— No, teraz gadaj... O co chodzi?...

— Tatusiu... Kucharka znalazła w garnku z zupą rozgotowaną mysz... Ja nie wiem, czy to wam nie zaszkodzi?...

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Dlaczego Norwegja dzierży hegemonję w narciarstwie

Wiadomo powszechnie, że narody krajów północnych dominują w sporcie narciarskim. Norwegowie, Szwedzi i Finlandczycy, to niedoścignieni mistrzowie nart, z którymi tylko nieliczni zawodnicy państw środkowo-europejskich mogą się mierzyć. Narody te dysponują olbrzymim rezerwoarem sił o bardzo wysokiej klasie, mogącym w każdej chwili zastąpić ustępujących mistrzów, — podczas gdy w państwach europejskich jest zaledwie po kilku czołowych zawodników, których niema kto zastąpić.

Nie można się zatem dziwić, że środkowo-europejskie państwa, jak Szwajcarja, Niemcy, Czechosłowacja, Austrja, Polska, mające w narciarstwie do zaznaczenia wielki rozwój, starają się wzorować na północnych potentatach „shi“. Każde z nich, angażując trenera narciarskiego, sprowadza tylko Norwega, lub Szweda. W Polsce już od kilku lat sprowadza się trenerów z północy, którym w dużej mierze zawdzięczamy stosunkowo wysoki poziom naszego narciarstwa.

Wspaniałe sukcesy, które wysunęły Norwegję na czoło potęg narciarskich świata, zawdzięcza ona głównie ogromnej popularności i masowości narciarstwa wśród szerokich mas ludności norweskiej i specjalnym metodom treningowym. Jasną jest rzeczą, że na popularność tę złożyło się nietylko wielkie uświadomienie sportowe, cechujące wszystkie narody północne, ale również konieczność praktycznego zastosowania nart w życiu codziennem. Na nartach jeżdżą w Norwegji prawie wszyscy; dzieci, zaledwie chodzić umieją — młodzież do szkoły, — starsi za sprawunkami i do (od) pracy. Takie stałe obcowanie z nartami wyrobić musiało mistrzów, a przytem to praktyczne zastosowanie nart jest ujęte w pewną systematykę, przynoszącą ogromne korzyści, zwłaszcza z punktu widzenia czysto sportowego.

Rozumne ujęcie narciarstwa istnieje w Norwegji już od podstaw. Młodzież do lat 12-tu jeździ bez kijów, a przepis ten jest najstaranniej przestrzegany. Pozwala to na wyuczenie się pracy ciała, czyli tzw. balansu i zupełne opanowanie równowagi, a więc czynników niezmiernie ważnych w biegach narciarskich. Po kilku latach takiej jazdy, gdy młodzieniec otrzyma kijki, jest już doskonałym technicznie narciarzem. W Polsce nieliczni tylko zawodnicy posiadają poprawny balans ciała i to właśnie ci, którzy trenowali przez jakiś czas bez kijków.

Drugi ciekawy przepis narciarski, istniejący w Norwegji, zakazuje przez pierwszą część sezonu zimowego skakać wszystkim zawodnikom, za wyjątkiem wyjeżdżających zagranicę na zawody, którym wolno jest trenować tylko na małych skoczniach. System ten spowodował, że Norwegja posiada setki świetnych zawodników do biegu złożonego kombinowanego (bieg i skok) o kolosalnie wyrównawczej klasie.

Największa skocznia norweska znajduje się w Holmenkolen, gdzie odbywa się największe i najmiarodajniejsze zawody świata. Zaznaczyć należy, że Norwegowie są przeciwnikami wielkich skoczni mimo, iż zawodnicy ich uzyskują największe rekordy długości w skokach.

Ta hegemonja Norwegów w narciarstwie zaznacza się w skokach i biegach płaskich długodystansowych. Natomiast w biegach zjazdowych nie dominują Norwegowie. W tych biegach wyspecjalizowali się głównie Szwajcarzy, Anglicy, Niemcy i Polacy. Narciarze polscy uprawiali dawniej głównie biegi zjazdowe i dopiero śladem Skandynawów zarzucili takowe, rzucając się głównie na trening biegów płaskich, decydujących o punktach zawodniczych. Mimo to wykazali w tym kierunku wielki talent i predyspozycję, np. taki Czech Bronisław pokonał na ostatnich mistrzostwach Europy w Zakopanem najsłynniejszego angielskiego zjazdowcę B. Szczególnie bowiem Anglicy, zdając sobie trzeźwo sprawe z niemożności dorównania Skandynawom w narciarstwie z natury rzeczy, przerzucili się przez swych studentów i plutokratów, bawiących często w Szwajcarji, na biegi zjazdowe i w nich celują. Ostatnio istnieje wogóle w narciarstwie tendencja do zaprowadzenia stałego biegów zjazdowych w oficjalnych programach zawodów mistrzowskich i także w Polsce czynią już sfery miarodajne narciarskie propagandę w kierunku rozpowszechnienia i reaktywowania treningu biegów zjazdowych. Na tem polu istnieje możliwość zwyciężania Skandynawów, jak długo ci nie zostaną także zmuszeni do uprawiania stałego biegów zjazdowych.

Chwilowo jednak jasnem jest, że na nadchodzącej Olimpjadzie zimowej w Lake Placid, do której mimo bezsprzecznej hegemonji Skandynawowie niezwykle systematycznie i pilnie się przygotowują, z państwami północnymi nikt absolutnie nie będzie się mógł mierzyć i kwestja punktowa rozegrana zostanie między Norwegami, Szwedami i Finnami. — Wśród środkowo-europejskich państw i ekspedycyj chodzić będzie tylko o to, którzy z czołowych ich zawodników zbliżą się najbardziej do Skandynawów i uzyskają pierwsze miejsca środkowej Europy. Tu szanse mają Szwajcarja, Niemcy, Czechosłowacja i Polska.

Taki jest stan obecny. Z perspektywy historycznej atoli podkreślić należy, że tak, jak w innych dzielnicach sportowych, widoczną była hegemonja pewnych państw, które były nauczycielami i mistrzami dotychczasowych sportów, a w ciągu rozwoju tychże w innych krajach nadeszedł czas, kiedy uczniowie zaczęli dorównywać nauczycielom i ich z czasem nawet tu i ówdzie prześcigali, — tak i w narciarstwie możliwem jest w przyszłości taki umasowienie i spopularyzowanie szczególnie w krajach alpejskich i karpackich, że niewykluczonem jest dorównanie i na tem polu nieścigłym obecnie Skandynawom, a w szczególnie Norwegom. **(hl)**

Rozmaitości sportowe

PIĘSCIARSTWU POLSKIEMU GROZI ROZŁAM. Polski Związek Bokserski nietylko zawiesił Warsz. Okr. Zw. Boks., ale tuż przed nadzwyczajnem walnem zebraniem zdyskwalifikował trzech jego czołowych przywódców. Skutek był ten, że zebranie to wybrało cały dawny zarząd demonstracyjnie i odniosło się do Związku Związków Sportowych, jako najwyższej instancji sportowej o arbitraż, składając sporną kwotę 50.000 zł. w jego depozycie. Walka między Poznaniem a Warszawą jest coraz zażartsza i w roku olimpijskim niezmiernie szkodliwa.

PROPAGANDA SPORTU ŻYDOWSKIEGO W WIŚNICZU I WIELICZCE. Ostatnio bawił prezes Ż. R. W. F. p. Dr. Leser z Krakowa w Wiśniczu i Wieliczce, gdzie przemawiał na zebraniach publicznych o „Znaczenie wychowania fizycznego dla Żydów“ i na temat „Czy Żydzi mają skarłowacieć“. Na skutek tej propagandy organizują się w powyższych miastach w tamtejszych żydowskich klubach sportowych „Samson“ w Wiśniczu i „Ari“ w Wieliczce — sekcje gimnastyczne.

MAKKABI W ANDRYCHOWIE urządza 23 b. m. popis gimnastyczny, połączony z zabawą taneczną. Przemówienia aktualne na popisie wygłosi p. Dr Leser z Krakowa.

SZAMOTA, mistrz kolarski Polski, pozostaje nadal amatorem.

EKMAN, młody zawodnik finlandzki, pobił dotychczasowy rekord światowy Thumberga w biegu łyżwiarskim na 3000 mtr. w czasie 5.10,1 min.

MŁODOCIANE MISTRZYNIE DOCHODZĄ DO GŁOSU. Na ostatnich mistrzostwach łyżwiarskich w jeździe figurowej pań w Londynie zwyciężyły sensacyjnie dziewczęta 11—13-letnie, zajmując pierwsze 3 miejsca. Mistrzynią została 11-letnia **Megan Taylor.** — Mistrzostwo Austrji zaś, rozegrane we Wiedniu wygrała znana z występów w Katowicach 14-letnia **Hilda Holowsky** (WEV) przed byłą mistrzynią Fritzi Burger. — Czy aby nie zawcześnie? Czy ta forsowna eksploatacja talentów juniorkowych w konkurencjach starszych jest słuszną i racjonalną?!

BOKSERZY MAKKABI WARSZAWSKIEJ przeprowadzili definitywną secesję z macierzystego klubu i utworzyli nowy klub bokserski (drugi w Polsce obok BKS Katowice) pod nazwą **Ż. K. B. Jordan** i w tym charakterze brać będą udział w Makkabjadzie i mistrzostwach Polski.

BRAZYLIJCZYK CARLOS HOFFMEISTER jest nową gwiazdą sprinterską lekkoatletyczną południowej Ameryki (100 m. — 10'4 s. i 10'7, 200 m. — 21'8 sek.)

BOKSER NIEMIECKI KAUL zmarł na skutek nieszczęśliwego upadku na głowę po meczu z Rudkowskim.

W DRODZE DO AMERYKI

Polska ekspedycja olimpijska do Lake Placid wyjechała już 11 b. m. z dworca warszawskiego w kierunku portu Havre. Na dworcu żegnało ekspedycję sześć ludzi, brakło natomiast reprezentantów naczelnych władz sportowych i Pol. Kom. Olimpijskiego! Z narciarzami pojechał również trener norweski Klykken, celem dopilnowania dwutygodniowego treningu na miejscu. W składzie hokeistów nastąpiła w ostatniej chwili zmiana. Materski nie wyjechał, a w jego miejsce wyznaczono Godlewskiego z AZS-u Wilno. który jednak nie może jechać. Do tych niespodzianek doliczyć również należy mecz teamu olimpijskiego z zespołem Warszawy, który był zupełnie nieudany i zakończył się tylko 1:1! Publiczność była gorzko rozczarowana.

Hokeiści niemieccy zdecydowali się ostatecznie nie jechać na Olimpjadę do Lake Placid, wobec czego Olimpjada zimowa będzie kompletnem fiaskiem odnośnie do programu hokejowego. Polska będzie zatem jedynym gościem z Europy i udział w turnieju hokejowym wezmą tylko 3 teamy: Kanada, USA i Polska. Jest to dla Polski ogromny sukces sportowy i polityczny, nietylko bowiem ma zapewnione mistrzostwo Europy, ale ratując honor Europy i Olimpjady zaskarbi sobie wdzięczność Ameryki i przejdzie doskonały trening, nie mówiąc już o olbrzymiej propagandzie dla Polonji amerykańskiej. Życzyćby tylko należało, aby do tych sukcesów organizacyjno—propagandowych dołączyły się i wynikowe. **(hl.).**

—oßo—

SYSTEM ROZGRYWEK POLSKIEJ LIGI PIŁKARSKIEJ NIEZMIENIONY.

Walne Zgromadzenie Ligi PZPN-u obradowało ubiegłej soboty i niedzieli w Warszawie pod przewodnictwem inż. Rosenstocka (Kraków). Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i WGD udzielono tymże absolutorium, wręczono płk. Izdebskiemu pamiątkowy upominek imieniem wszystkich klubów ligowych z okazji trzykrotnej prezesury ligi, a delegatom Garbarni, Wisły i Legji dyplomy i odznaki dla graczy. Po długotrwałej dyskusji nad projektami reformy mistrzostw ligi **wszelkie odnośne wnioski upadły**, wobec czego **dotychczasowy system rozgrywek został utrzymany.**

—oßo—

Zarząd Polsk. Zw. Bokserskiego uznał postępowanie Warsz. Okr. Zw. Boks., które wbrew dyskwalifikacji wybrało ponownie cały poprzedni zarząd, za demonstrację i wyznaczył komisarza na Warszawę w osobie p. Mallowa. W razie niezastosowania się do tego zarządzenia PZB rozwiąże okręg warszawski i aż do walnego zebrania sam będzie sprawował agendy w tym okręgu. Konflikt powyższy stara się załagodzić ZZ.

SEKCJA BOKSERSKA ŻKS MAKKABI rozpoczyna w dniu dzisiejszym treningi w sali gimnastycznej Szkoły Ewangelickiej przy ul. Grodzkiej 60. Treningi odbywają się pod kierownictwem trenera w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—9 wiecz.

GOTTREICH, świetny napastnik ŻKS (Katowice), otrzymał zwolnienie ze swego klubu i podpisał zgłoszenie do Makkabi krakowskiej.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 15	STYCZEŃ **18** Poniedziałek 10 Szebat 5692	Zachód słońca 15 m. 55

RABATY DLA DETALISTÓW I HURTOWNIKÓW TYTONIOWYCH

Nowa ustawa o sprzedaży wyrobów tytoniowych ustala następujące rabaty dla hurtowych i detalicznych sprzedawców tych wyrobów: hurtownicy korzystają z rabatu w wysokości 10 do 13 proc. przyznawanego indywidualnie poszczególnym hurtowniom przez dyrekcję monopolu, detaliści zaś otrzymują rabat w wysokości 9 proc. od ceny taryfowej, z wyjątkiem przedsiębiorstw domowej sprzedaży wyrobów tytoniowych, które to przedsiębiorstwa korzystają z rabatu w wysokości 7 proc.

Dyrekcja monopolu posiada prawo obniżenia rabatu za jednomiesięcznem wypowiedzeniem w czasie do 30 czerwca br., po tym terminie zaś za wypowiedzeniem jednorocznem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA GROBIE NARZECZONEGO

Smutny epilog tragedji miłosnej rozegrał się w dniu wczorajszym na cmentarzu na Zwierzyńcu. Około godz. 5-tej popołudniu nieliczni przechodnie zaalarmowani zostali wystrzałem z rewolweru. Na odgłos strzału skierowali się w stronę cmentarza, gdzie koło jednego z grobowców leżała w kałuży krwi młoda dziewczyna, dająca słabe oznaki życia. Jak się okazało, jest to 20-letnia Helena Libertówna, hafciarka z Siedlec Przyjechała ona do Krakowa i udała się na mcentarz, gdzie leży jej narzeczony, który zmarł przed miesiącem w Krakowie Na grobie narzeczonego popełniła młoda dziewczyna zamach samobójczy. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala.

—oßo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 40, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Kalwaryjska 27.

HOKEJ KRAJOWY. We Lwowie Pogoń—Cracovia 4:2, Lechja—Hasmonea 4:0. — W Przemyślu Polonja—AZS Lwów 5:0.

Mecze hokejowe zagranicą. Ottawa kanadyjska zwyciężyła HS Milano 5:0 i 11:0, zaś Oxford w Arosie 6:0 i Davos HC 6:1. Berl. SC zwyciężył Göta ze Sztokholmu 3:1, Troppauer EV (Opawa)—Brandenburg 2:1 i 4:0, BSC—Münchener EV (finał mistrzostwa Niemiec) 4:1.

Mistrzostwo łyżwiarskie Norwegji wygrał w ogólne klasyfikacji Staksrudl przed Ballangrudem.

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOB. ŻYD.** Dziś w poniedziałek posiedzenie Wydziału o 5'30. Florjańska 28.

— **„JEHUDA“.** Dziś o godz. 7'45 plenarne zebranie z referatem kol. Ettingera n. t. „Sprawozdanie z XIII Kraj. Konf. Sjon.“

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w poniedziałek powtórzenie świetnej sztuki z życia ludowego „Stęsknione serce“ Występują gościnnie p. Szoszana i p. Lampe. Bilety w cenie zniżonej w przedsprzedaży u firmy Fischlaub, Grodzka 46, a od 6 wieczorem przy kasie teatru

— **DZIŚ PREMJERA „FAUSTA“ Z UDZIAŁEM ADY SARI.** Opera krakowska wystawia dziś „Fausta“ Gounoda Tytułową partję objął p. T. Szymonowicz, Mefista odtworzy p. A. Mazanek, Walentego p. Stef. Romanowski. Jutro powraca na afisz „X—33“, w środę „Dziewczyna i hipopotam“.

— **GOŚCINA OPERY KRAKOWSKIEJ W KATOWICACH.** W dniu jutrzejszym wystąpi opera krakowska i wystawi najwybitniejszy swój sukces, operę komiczną G. Donizettiego „Don Pasquale“.

— **POTRĄCONY DRZWICZKAMI SAMOCHODU.** Mendel Interlicht (lat 23), urz. pryw., zam. Dietla L. 105, przechodząc chodnikiem przez plac Marjacki, został potrącony drzwiczkami od auto-dorożki Kr. 96611, prowadzonej przez Leona Konika, zam. ul. Jagiellońska 6, wskutek czego upadł na chodnik, doznając lekkiego potłuczenia i zdarcia naskórka na czole. Udał się sam na pogotowie ratunkowe, skąd po zaopatrzeniu odszedł do domu.

— **UBRANIE Z MIESZKANIA I KOSZ Z WOZU.** Szozda Florjanowi (lat 26), studentowi U. J., zam. w bursie, ul. Skarbowa 2, skradziono z mieszkania ubranie czarne marynarkowe oraz dwie książki łącznej wartości 170 zł. — Trzepla Anieli, służącej w restauracji na dworcu kolejowym w Krakowie, skradziono z wozu w czasie jazdy ul. Starowiślną — kosz z garderobą damską wartości 200 zł.

—oßo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek o 8 wiecz.: „Faust“ (opera).
Wtorek o 8 wiecz.: „X—33“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Poniedziałek o 8'45 „Stęsknione serce“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH i na prowincji

Poniedziałek: (występ gośc. w Rudzie) Pod gwiaździstą banderą.

—oßo—

Prastare gminy żydowskie
w Wielkopolsce — zagrożone

Klub Posłów Sejmowych Żyd. Rady Narodowej zwrócił się do Min. wyznań religijnych z pismem, w którem czytamy:

Magistrat w Grodzisku Poznańskiem wezwał Zarząd tamtejszej Gminy żydowskiej, powołując się na przepisy Rozp. Prez. Rzplitej o prawie budowlanem, do gruntownej naprawy synagogi i należącego do tejże Gminy domu mieszkalnego, a w razie niemożności wykonania tego — do oddania ich na rozbiórkę. Do wykonania tego zarządzenia Magistrat wyznaczył termin do 15 stycznia b. r. z tem, że jeżeli w tym terminie zarządzenie nie zostanie wykonane, to za rządzi na mocy Rozp. Prez. Rzplitej o postępowaniu przymusowem w administracji, **wykonanie rozbiórki wymienionych budynków przez osoby trzecie na koszt Gminy Żydowskiej.**

Przytoczony epizod z synagogą żydowską w Grodzisku Poznańskiem jest charakterystyczny pod tym względem, że ilustruje dobitnie specyficzne ustosunkowanie się niektórych władz b. dzielnicy pruskiej, w pierwszym rzędzie magistratów w niekórych miastach, do zamieszkałej w nich ludności żydowskiej. Stosunek ten nie jest czemś nowem i nie datuje się od dzisiaj, wręcz przeciwnie, **daje się on zauważyć od chwili restytucji Państwa Polskiego**, znajdując dosadny wyraz w dążeniu wszelkiemi sposobami do uszczuplenia stanu posiadania miejscowych Żydów, a w szczególności do likwidacji — i następnego przejęcia na rzecz miast majątków — małych gmin żydowskich, w których po emigracji powojennej do Niemiec pozostała nieznaczna garstka Żydów. Klasyczny przykład tej tendencji daje „słynna" uchwała magistratu bydgoskiego z przed kilku laty w sprawie odmowy przyjęcia zapisu 100.000 dolarów urodzonej w Bydgoszczy i zmarłej w Pensylwanji niejakiej Leny Cohn, na rzecz biednych Żydów bydgoskich z powodu braku... biednych Żydów w Bydgoszczy; nie pomogła nawet ta okoliczność że testatorka zapisała jednocześnie na rzecz będącego w mowie miasta galerję obrazów za wykonanie powierzonej mu czynności i dopiero na skutek ingerencji władz wyższych powołany magistrat zreasumował swą uchwałę.

Rzecz znamienna, że w swych dążeniach w kierunku osłabienia żywiołu żydowskiego wspominane magistraty nie bardzo zwykły się liczyć z obowiązującemi przepisami prawnemi. Jakoż powołanie się przez Magistrat Grodziski na prawo budowlane jest o tyle nieścisłe że uprawnia ono do żądania od właściciela budynku dokonania robót w celu doprowadzenia tegoż do stanu należytego, a w wypadku niezastosowania się właściciela do takiego żądania w terminie przepisanym, **władza jest upoważniona do wykonania potrzebnych napraw kosztem właściciela.** Żądanie rozebrania budynku względnie wykonania tegoż kosztem właścicie la dopuszczalne jest li tylko wtedy, gdy bezpieczeństwo publiczne nie może być zapewnione w drodze użycia środków zapobiegawczych — i to na mocy opinji rzeczoznawców, co w danym wypadku — jak wynika z zarządzenia magistratu — wcale miejsca nie miało.

Zasługuje na uwagę fakt, że burmistrz magistratu w Grodzisku Poznańskiem piastował poprzednio urząd burmistrza w Rawiczu i że tam również odznaczył się swą „walką", zdaje się skuteczną, z synagogą żydowską.

Przy sposobności zaznaczamy, że Gmina żydowska w Grodzisku Poznańskiem liczy zaledwie trzy rodziny i że nawet przy najlepszej chęci z jej strony nie byłaby ona w stanie uczynić zadość żądaniu przeprowadzenia kosztownego remontu synagogi, nawet gdyby żądanie takie było uzasadnione — a to tem bardziej, że gminy żydowskie w kraju, nie wyłączając i najuboższych, nie korzystają z żadnej pomocy materjalnej Państwa, pomimo art. 109 p. 3 Konstytucji.

Sądzimy, że Pan Minister z tytułu swej pieczy nad sprawami wyznaniowemi zechce wziąć łaskawie pod swą obronę instytucję Gminy wyznaniowej żydowskiej w Grodzisku Poznańskiem i uchroni je od zagłady, grożącej im na skutek nieuzasadnionych roszczeń rzeczonego magistratu i prosimy uprzejmie o wydanie w tej mierze odnośnego zarządzenia i łaskawe po wiadomienie nas o tem.

(—) I. Gruenbaum.

Curiosa rumuńskie

Rumunja jest obecnie w Polsce bardzo popularna, dlatego warto przytoczyć następujące curiosa rumuńskie:

DOCHODY PAŃSTWA JAKO ZASTAW

Państwo otrzymuje od Banku Narodowego zaliczkę w kwocie dwóch miljardów lei na każdy rok podatkowy. Nieprzyjemną rzeczą każdej zaliczki jest to, że trzeba ją spłacić, a więc państwo odprowadza bezpośrednio do Banku Narodowego pewną część podatków. W ostatnim roku podatkowym otrzymało państwo od Banku Narodowego tytułem dodatkowego jeszcze kredytu pół miljarda lei. Aż do końca roku ubiegłego zapłaciło jednak państwo Bankowi Narodowemu tylko jedną trzecią część otrzymanych zaliczek. Ponieważ kasy państwa są próżne a wszystkie podatki zabiera Bank Narodowy, wytworzyła się sytuacja naprawdę oryginalna. Bank Narodowy, który obecnie znajduje się pod kontrolą Francji, odmówił mianowicie dalszej zaliczki państwu, aż poprzednia zaliczka nie zostanie wpłacona. A tymczasem wszystkie dochody państwa są obłożone niejako sekwestrem, wpływają bowiem do kas Banku Narodowego.

NA ZALEGŁYCH PENSJACH ZARABIAJĄ BANKIERZY

A urzędników Rumunja ma stosunkowo bardzo dużo. Urzędnikom trzeba płacić pensje, państwo zaś od pięciu miesięcy temu obowiązkowi zadość nie uczyniło. Znalazła się grupa finansistów, która na tej sytuacji zrobiła wspaniały interes. Wypłaciła mianowicie urzędnikom i emerytom 50—60 procent zaległych poborów, ale otrzymała od nich zrzeczenie się wszelkich pretensyj do skarbu państwa. Finansiści z temi cesjami w ręku zwrócili się do ministra finansów i otrzymali od niego akredytywy, na które dostali w Banku Narodowym pożyczkę dochodzącą do 80—90 procent. Interes, jak widzimy, świetny, nic więc w tem dziwnego, że niektóre banki rumuńskie zaproponowały ministerstwu finansów całkiem poważnie, by i na przyszłość utrzymać ten sam proceder. Minister finansów Argetojanu wyjechał wprawdzie w świat, by wydostać pożyczkę, ale prespektywy dostania pożyczki są teraz minimalne, więc tego rodzaju modus vivendi napewno długo się utrzyma.

W CZERNIOWCACH POCZTA ZAMYKA MAGISTRATOWI TELEFONY, A MAGISTRAT POCZCIE PRĄD ELEKTRYCZNY

W Czerniowcach wybuchł obecnie konflikt między elektrownią miejską a dyrekcją poczty. Konflikt ten ma następujące tło: Dyrekcja poczty, która również zawiaduje telefonami, odkryła nagle, że magistrat miasta przez dwa lata nie płacił za telefon. Dyrekcja upomniała się z początku w sposób grzeczny, ale potem zagroziła kategorycznie, że...

W magistracie nastąpił popłoch. Bez telefonu nie można się obejść, a pieniędzy na wyrównanie zaległości nie było. Jeden z radców wpadł na bajeczny pomysł. Skonstatował mianowicie, że dyrekcja poczty nie zapłaciła ani grosza przez dwa lata za miejski prąd elektryczny. Magistrat miasta Czerniowiec zwrócił się więc naprzód bardzo grzecznie do dyrekcji poczt, a gdy nie otrzymał odpowiedzi, zagroził, że...

Wytworzyła się więc tego rodzaju sytuacja, że dyrekcja poczty odebrała magistratowi telefon, a magistrat odebrał dyrekcji poczty prąd elektryczny. Konflikt trwał przez kilka dni i oparł się o sam Bukareszt, który wreszcie rozstrzygnął, że obie pretensje wzajemnie się kompensują.

MOST, KTÓRY ZAGINĄŁ

Przed dwoma laty wstawiono do budżetu rumuńskiego pozycję na budowę mostu na małej rzece Delsz. Podczas ostatnich manewrów, w których wziął udział król Karol, okazało się, że przekroczenie tej rzeczki pochłania zbyt dużo czasu. Jeden ze sztabowców przypomniał sobie, że przed dwoma laty miano zbudować most. Zaczęto więc szukać tego mostu. Szukano go przez kilka godzin, ale go nie znaleziono. Most przepadł, bo należał do tych mostów, które istniały tylko w — budżecie, ale nigdy nie zaistniały — w rzeczywistości. By salwować się przed królem, oświadczono mu wręcz, że most był, ale zniszczony został z powodu wielkich wylewów tej małej rzeczki...

RADJO

PONIEDZIAŁEK 18 STYCZNIA.

Kraków (312.8) 11.45 Przegl. pras., 11,58 Sygnał hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 13,15 Komunik. gosp. 13.40 Pogad. roln.gramof. 15,15 Przegląd komunik 15.25 Tr. z Wilna „Przeciążenie czy nieróbstwo" wygł. wizytator J. Ostrowski, 15.45 Giełda pieniężna, oraz kom. dla rybaków. 15,50 Gramof., 16.20 Lekcja j. franc.. 16.40 Gramof. 17.10 Odczyt pt. „O astronomie, który wierzy tylko w duszę" — wygł. prof. K. Ajdukiewicz, 17.35 Muz. lekka z kaw. „Roma", 18,50 Rozmait. komun. 19.10 Odczyt pt. „Żydzi w Palestynie" — wygł. red. Leopold Rozner. 19.30 Wiadom. sport. 19.35 Gramof. 19.45 Dziennik pras. 20 Feljet. „Najmłodsze lata Fryderyka Chopina" — wygł. Dr. H. Dorabialska, 20.15 Operetka „Wesoła para" K. M. Ziehrera. 22.15 Feljet. pt. „Rewja paryska" wygł. p. J. Warnecka. 22.30 Dod. do Dz. P., 22,35 Kom. meteor polic., 22.40 Wiadom. kult. Krakowa. 22,45 Tr. ze stacyj zagranicznych. 24 Hejnał

Katowice (408.7) 11.40—14.55 p. Kraków. 14.55 Komun., 14.55—15,15 p. Kraków, 15,15 „Chwilka lotnicza". 15.25—19.05 p. Kraków. 19,05 Odcinek powieści, 19.20—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,45—16,05 p. Kraków. 16,05 „Duch Czarnohory" wygł. p. J. Bieniarz. 16,20—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12.35, 13, 17,05. 21,10, 21.45 Muzyka.

Rzym (441,2) 12.45. 17,30. 21 Muzyka.

Wiedeń (516.4) 11,30, 13.10. 16,45, 19.30, 21,30, 22.05 Muzyka.

Budapeszt (550,5) 12, 17, 18.20, 20 Muzyka.

Dziś, o godzinie 19'10 nada rozgłośnia krakowska odczyt red. Leopolda Roznera pt. „Żydzi w Palestynie".

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana